Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 25. Pabjanice, niedziela, dnia 27 maja 1934 r. Rok IX.

GAZETA PABJANICKA

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i INFORMACYJNY.

Sekretarjat Redakcji
Pabjanice, ul. Kościuszki 14, tel. 67.

Telefon redaktora Nr. 250.

CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy lub jego miejsce I-sza strona i w tekście **25 gr.**, strona 4 szpalty. Nekrologi i nadesłane po tekście **20 gr.**, strona 4 szpalty. Najmniejsze ogłoszenie **2 zł.** **Fantazyjne 25 proc. drożej.**

Prenumeratę pisma i ogłoszenia przyjmuje Administracja: w „Naszej Drukarni", (Dom Ludowy) Kościuszki 14, tel. 67

Cena numeru 20 groszy.

Konto P. K. O. Nr. 66.636 (dopisek: Gazeta Pabjanicka).

Prenumerata kwartalna z odnoszeniem do domu 3 zł.
„ „ zagranica 4 zł.

Czego mamy wymagać od naszych radnych.

Gospodarka samorządowa, szczególniej w większych miastach nie należy do spraw łatwych i dlatego też Powszechny Blok Pracy dla Samorządu postawił kandydatom swoim na radnych wysokie wymagania. Nie może w tej sprawie być miejsca dla dyletantów, lub ludzi, którzy wykazali swe niedołęstwo, ignorancję lub partyjnictwo, nie mające nic wspólnego z gospodarką miejską.

Stawiamy na kandydatów zatem ludzi, którzy:

1) zdają sobie sprawę, że praca i działalność w samorządzie musi być oparta przedewszystkiem na dziedzinie gospodarczej,

2) potrafią gospodarkę tę tak zorganizować i poprowadzić by ona dawała pomyślne wyniki jak dla miasta i państwa, tak i dla obywateli,

3) będą dawać gwarancję, że dobro miasta będzie dla nich wyższe, niż przynależność partyjna,

4) rozumieją, że zdrowa gospodarczo i zasobna gmina, przyczynia się do dobrobytu ogólno-państwowego, a więc i do podniesienia bytu wszystkich obywateli.

Rozumiemy bowiem dobrze, że o ile gospodarka miast i wsi nie będzie harmonizować z gospodarką publiczną całego Państwa, gorzej, jeśli będzie się jej przeciwstawiać, to taka gmina wyda sobie świadectwo szkodnika państwowego, który tolerowany być nie może.

Wieczna walka samorządu terytorjalnego z rządem, którą to faktycznie od szeregu lat prowadzi endecja i stronnictwa lewicowe, hołdujące zasadzie walki dla zasady, jest nonsensem, który państwo praworządne tępić musi.

Rząd musi mieć zaufanie do samorządu inaczej wytwarza się rząd w rządzie. Na szczęście, że grupy te coraz mają mniej zwolenników, walka bowiembez żadnych realnych korzyści, sprzykrzyła sięprzeciętnemu obywatelowi który chce porządku, ładu, pracy i chleba.

A tego wszystkiego krzykacze polityczni mu nie dadzą i blizka jest chwila, gdy menerzy, otumaniający jeszcze nieliczne mało uświadomione umysły, zostaną wodzami bez wojska.

Nowi nasi radni mając bardzo odpowiedzialne zadania do spełnienia, na wszelkie hasła polityczne pozostaną głusi.

Obowiązki ich będą streszczać się w następującem:

1) nawiązanie obecnej gospodarki do poprzedniej.

2) zorjentowanie się dokładnie w jej niedomaganiach,

3) stopniowe usuwanie tych niedomagań,

4) stworzenie nowego planowego programu gospodarki,

5) realizowanie tego programu.

Ażeby to wykonać, konieczna jest:

1) dokładna znajomość potrzeb i interesów miasta i jego ludności,

2) znajomość będących do rozporządzania środków finansowych,

3) dostosowanie wydatków do wlywów,

4) uwzględnianie związku, zachodzącego między gospodarką miasta, a gospodarką całego państwa.

Wierzymy mocno, że kandydaci na radnych, wystawieni przez Powsz. Blok Pracy dla Samorządu, do tych zadań są dostatecznie zupełnie przygotowani i odpowiedzą godnie zaufaniu zaszczytnemu, jakiem obdarzają ich współobywatele.

Czeka ich praca trudna i odpowiedzialna, lecz zarazem wdzięczna, nie walmy im zatem kłód pod nogi, lecz ułatwiajmy robotę, a wyjdzie to na pożytek całemu ogółowi.

SYMPATYCY

Powsz. Bloku Pracy dla Samorządu

zgłaszajcie adresy osób chorych, którzy nie mogą zajść do urn wyborczych.

AUTO DO DYSPOZYCJI.

Adresy zgłaszać w Komitecie, ul. Pułaskiego 3, lub u d-ra Eichlera, telefon 250.

List ks. biskupa Tomczaka

w sprawie zajść 3-go maja w katedrze łódzkiej.

Kurja Biskupia Łódzka ogłasza następujący komunikat:

Wypadki w Katedrze łódzkiej dnia 3 maja b. r. odezwały się głośnem echem po całym kraju, nie schodzą z łamów pism, używane są do agitacji i podlegają rozbieżnym komentarzom. Jedni potępiają, inni oburzają się na zachowanie się policji w czasie zajść i czynią ją odpowiedzialną za ich przebieg. Bałamuci się w ten sposób opinję szerokich rzesz i gubi się właściwy sens i naukę, która dla ogólnego dobra z tych zajść wyciągnąć należy.

Sprawa, która je wywołała, miała podłoże i charakter rozgrywki ściśle partyjno-politycznej. Z tego tytułu nie zabieramy w niej głosu, aby nie wciągnąć kościoła w dziedzinę, którą nie jest jego dziedziną. Ze jednak wypadki omawiane zaszły w świątyni, winniśmy społeczeństwu dać ich oświetlenie ze stanowiska religijno-moralnego, które spełnia w życiu rolę o wiele ważniejszą, niż się to wydaje tym, którzy chcieliby posługiwać się dla jakichś doraźnych korzyści.

Przebieg wypadków przedstawił się nam, jako bliskim i uważnym ich świadkom w sposób następujący:

Znaczna grupa młodych i niewyrobionych ludzi, niezadowolonych z tego, że zabroniono im sformować się w pochód na ulicach, weszła do katedry. Tak na schodach przed świątynią, jak w jej przedsionku, przyjęła ona agresywną postawę wobec policji. Stąd wyniknął konflikt i starcie, złagodzone zresztą interwencją i uspakajającym wpływem miejscowego duchowieństwa.

Oto są fakty, którym nikt zaprzeczyć nie może, oto jest sedno rzeczy.

Oczywiście aktów tych nikt nie uzna za zgodne z religją i moralnością chrześcijańską. Bo naprzód **zlekceważono miejsce święte i nie uszanowano powagi nabożeństwa i Najświętszej Ofiary Mszy, nadużyto kościoła do załatwiania pretensyj i porachunków, które nie miały nic wspólnego z religją, ważono się na wywołanie zamieszek, które snadnie mogły doprowadzić do nieobliczalnych wprost następstw.**

Powtóre co do metody i sposobu postępowania: nawet, gdyby manifestanci jakiegoś ugrupowania czy kierunku mieli uzasadnione pretensje czyto do innych ugrupowań i kierunków, czy też do władz państwowych, **nie wolno im przenosić swych pretensyj w mury kościoła, pod jego osłoną załatwiać swych porachunków gwałtem i wyzywać do wystąpienia organa bezpieczeństwa publicznego, które spełniają tylko rozkazy, obowiązek swój i ciężką służbę.**

Kościół, potrzecie, utartym oddawna zwyczajem i prawem azylu daje schronienie tym, którym grozi niebezpieczeństwo i prześladowanie, nie upoważnia ich jednak do szukania odwetu i zemsty pod osłoną swych sklepień.

Chować się zaś za ołtarze lub pod sztandar religijny i siać stamtąd niepokój, a potem krzyczeć, że się jest prześladowanym za przekonania religijne, jest to zwyczajny fałsz i obłuda.

„Dom mój dom modlitwy nazwan będzie, a wyście go uczynili jaskinią zbójców" (Mt. 21,13) powiedział Chrystus Pan do kupczących w świątyni Jerozolimskiej.

Nie kupczyć tedy religją, nie wciągać nabożeństw w rozgrywki partyjne, pełne zazwyczaj podniecenia i namiętności; czcić Boga szczerze „w duchu i prawdzie" (Jan 4,23) nie zaś powierzchownie lub dla celów ubocznych; oddawać co jest cesarskie cesarzowi, a co Bożego Bogu" (Mt. 22,21). Oto sens i nauka, którą z omawianych zajść wyciągnąć i ludziom powiedzieć należy, aby podobne wypadki nie powtórzyły się już nigdy, i nie zużywać nadal tych wypadków do agitacji, bo się ich przykry posmak przedłuża w ten sposób ku podtrzymywaniu wzburzenia umysłów. Ci którzy zawinili przez swą nieopatrzność, winni uderzyć się w piersi. Inni zaś przebaczyć im w imię Boże i szukać pokoju i dobra sprawy ogólnej.

Łódź dnia 20 maja 1934 r.

† Kazimierz Tomczak
Biskup - Sufragan i Wikarjusz Generalny Diecezji Łódzkiej.

Dyżury Powsz. Bloku Pracy dla Samorządu

będą odbywać się przez całą niedzielę i w nocy z niedzieli na poniedziałek w mieszkaniu d-ra Eichlera, Pułaskiego 21, tel. 250.

Tam należy zgłaszać się we wszystkich sprawach wyborczych osobiście lub telefonicznie.

Wycieczki do Pabjanic.

W piątek dnia 3 czerwca przyjeżdża do Pabjanic wycieczka Tow. Przyrodniczego im. St. Staszica z Łodzi. Wycieczka zwiedzi fabr. Tow. Akc. Krusche i Ender, oraz prywatne zbiory chrząszczy dr. W. Eichlera, zawarte w 125 gablotkach.

Uprasza się pabjanickich członków T-wa o stawienie się na przystanku tramwajowym naprzeciw pomnika Niepodległości wspomnianego dnia o godz. 3.30 po poł.

* * *

Druga wycieczka odbędzie się 3-go czerwca do Ldzania pod przewodnictwem p. dr. L. Pawłowskiego, dyr. Seminarjum. Tematem będzie poznanie zbiorowisk wodnych różnego pochodzenia.

Pabjaniccy członkowie T-wa mogą przyłączyć się do wycieczki w pociągu rannym 8.30 do Kolumny, skąd pieszo.

TAK BYWAŁO.

W przededniu zmian zasadniczych w radach miejskich dziewięciu województw centralnych i wschodnich, a po dokonanej już zmianie we wszystkich miastach województw południowych i zachodnich, nie od rzeczy będzie przypomnieć sobie stosunki, panujące jeszcze bardzo niedawno na terenie samorządów. Sięgamy do starych roczników gazet, przeglądamy stenogramy posiedzeń rad miejskich i ogarnia nas przerażenie i zdumienie zarazem. Przerażenie, żek tak wyglądała polska rzeczywistość na jednym z najważniejszych odcinków życia publicznego, zdumienie na myśl o nieograniczonej wprost cierpliwości obywateli. Jednocześnie przychodzi refleksja — ile zdziałać może codziennie zastrzykiwana porcja demagogji że nie bije nikogo w oczy różnica pomiędzy frazesami i rzeczywistością, hasłami wiecowemi a pracą realizacyjną.

Trzeba było wielu lat stałego ogłupiania opinji publicznej, by zatarła się granica pomiędzy abstrakcją a sprawami konkretnemi. Nielada trzeba było wysiłku, by wmówić w społeczeństwo, że wodociąg czy szpital jest funkcją socjalizmu lub nacjonalizmu.

Zrekonstruujmy sobie obraz typowego posiedzenia rady miejskiej. Na porządku obrad znajduje się kwestja wybudowania nowego szpitala miejskiego. Referent z ramienia magistratu przedkładając projekt do decyzji w uzasadnieniu przedstawia potrzebę szpitala, warunki w jakich leczą się dotąd chorzy, niemożliwość przyjmowania nowych chorych z powodu braku miejsca i t. d. Następnie dodaje uzupełnienie finansowe, kalkulację, wydatki związane z budową i prowadzeniem szpitala, poczem stwierdziwszy, że wydatki mieszczą się w granicach budżetu, wnosi o uchwalenie przedłożonego projektu.

Sprawa wydaje się nad wyraz prosta. Radni sprawdzają, czy istotnie jest pokrycie budżetowe, zapytują o to, czy owo, wyjaśniają drobne wątpliwości, wniosek uchwalą i przejdą do dyskusji nad następnym punktem porządku obrad. Tu jednak zachodzi niespodzianka. Na trybunę wchodzi przedstewiciel endecji i wygłasza wielkie przemówienie, w którem omawia całą politykę leczniczą magistratu. Dochodzi do tego, woła mówca, pod rządami masonerji i żydów, że na koszt magistratu leczy się przedewszystkiem ubogich żydów, którymi powinni się opiekować ich bogaci współwyznawcy. Nowy szpital, to nowe dobrodziejstwo dla żydów. Nie chcemy żydowskich miast i żydowskich szpitali. Musimy tu na radzie miejskiej demaskować żydowskie intrygi, musimy walczyć o polskość miast. Klub nasz nie będzie głosował za wnioskami magistratu, póki nie otrzyma wyjaśnień, czy prawdą jest, że magistrat opiekuje się głównie żydami i póki do wniosku nie zostanie dołączona szczegółowa instrukcja, regulująca, kto ma prawo korzystać z leczenia w nowym szpitalu.

Po hucznych oklaskach kolegów z klubu mówca schodzi z trybuny. Wydaje się przewodniczącemu, że będzie można przejść do porządku nad przemówieniem radnego endeka i głosami lewicy wniosek uchwalić. Przecież przedstawicielowi robotników powinno zależeć na szybkim wybudowaniu szpitala, z którego z reguły korzystają najubożsi. Ale oto z fotela radzieckiego powstaje przedstawiciel opozycji pepesowskiej. I on musi wygłosić obszerną mowę. Stwierdza na początku, że klub jego dbał zawsze o dobro klasy robotniczej i niejednokrotnie dawał temu wyraz. Ale zastanawia się, czy w czasie, kiedy jego towarzysze siedzą w więzieniu brzeskim, może głosować za wnioskiem, zgłoszonym przez sanację. I w swojem głębokiem przekonaniu, w sumieniu znajduje jedną odpowiedź — nie. Bo powiada, tu nie chodzi o taki, czy inny szpital, tu chodzi o cały system rządzenia. Na całym świecie, a więc i w Polsce, toczy się walka pomiędzy faszyzmem i socjalizmem, Faszyści usiłują pochwycić nasze hasła, by uśpić czujność klasy pracującej. Ale my czuwamy. Klub nasz nie może iść na rękę wojującego faszyzmu, nie możemy głosować za wnioskiem sanacji.

Zmęczonego i zniechęconego przewodniczącego prosi z kolei o głos przedstawiciel miejszości żydowskich Przemówienie radnego endeckiego otworzyło mu oczy. Zewsząd starają się żydów wyprzeć i mimo, że płacą podatki narówni z innymi, nie korzystają z równych praw. Wobec spóźnionej pory przewodniczący zamyka posiedzenie, odkładając sprawę budowy szpitala na następne posiedzenie. Liczy, że wciągu tygodnia uspokoją się umysły radnych i że budowa szpitala jednak zostanie zdecydowana. Na następnem jednak posiedzeniu powtarza się to samo. Radni przyszli zbrojni w nowe argumenty i oczywiście żadnej decyzji powziąć nie można. Z tygodnia na tydzień odkłada się najważniejsze sprawy, nie można przebrnąć przez tak prosty zdawałoby się punkt, jak budowa nowego szpitala. Szpitał ten jednak musi być zbudowany, choćby przyszło rozwiązać zbiegowisko bezpłodnych gadułów i mianować komisarza dla załatwienia najbardziej palących spraw.

Przykład zacytowany wyżej nie jest bynajmniej odosobniony. Powtarzał się on we wszystkich niemal radach i przy każdej niemal okazji. Była to metoda. Zdecydowała ona o wyniku wyborów do rad miejskich w województwach południowych i zachodnich, gdzie większość mandatów otrzymał Bezpartyjny Blok Gospodarczy. Zdecyduje ona również w dniu 27 maja o porażce partyjnictwa.

F. K.

OBYWATELE!

Zdobyliśmy Niepodległość krwią drogocenną tysięcy najlepszych synów Ojczyzny, bezgraniczną męką wielu pokoleń, bezustanym trudem szarych bojowników. Powstanie do nowego niepodległego bytu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, odzyskanie po długowiekowym panowaniu najeźdźców utraconej ongi skutkiem prywat Niepodległości stanowi jedynie pierwszy etap historycznego pochodu Nowej Polski w Przyszłość. Nie wystarcza jednak odnieść zwycięstwo, okupione tysiącami ofiar. Przed nami staje obowiązek utrzymania niepodległego bytu, powołania do życia nowych form ustroju społecznego. Przekuwamy zwycięską szablicę na pług. Jesteśmy świadomi tego, że „nastały czasy, których znamieniem jest wyścig pracy, nie żelaza", że w wolnej Polsce musi zapanować sprawiedliwość społeczna i zwalczana musi być bezwzględnie prywata oraz karjerowiczostwo w każdej dziedzinie życia.

Stoimy wobec wyborów do samorządu. Zbiorowa świadomość swej siły, rozumna wola społeczeństwa ma zdecydować o kierunku prac nowej Rady Miejskiej. W dniu 27 maja musimy zdecydować, kto ma wejść z wyboru do samorządu, jakich ludzi powołać do kierowania dobrem publicznem.

W pełnem zrozumieniu doniosłości i powagi chwili Zrzeszenie b. Działaczy Niepodległościowych, Sfederowane Organizacje b. Wojskowych i Legjon Młodych Związek Pracy dla Państwa zwraca się z apelem do społeczeństwa:

Głosujcie na listę Nr. 1 Powszechnego Bloku Pracy dla Samorządu,

na której znajdziecie tych, którzy publiczne sprawy stawiają ponad interes osobisty, których legitymacją wejścia do samorządu jest krew, przelana dla Ojczyzny. Kandydaci ideologji naszej, którzy nie zawahali się stanąć na rozkaz Wodza Narodu Komendanta Józefa Piłsudskiego w szeregach Legjonów, Polskiej Organizacji Wojskowej, czy innych formacjach wojskowych dają pełne gwarancje, że i w chwili obecnej wyścigu pracy, stając do pracy w samorządzie, wykażą, że jak kiedyś z narażeniem życia własnego z bronią w ręku wykuwali Niepodległość Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, tak i teraz w znojnej pracy wykuwać będą lepsze dni dla samorządu.

Z ich nazwiskami śmiało kroczymy po zwycięstwo.
A więc w dniu 27 maja wszyscy do urn wyborczych!

NASI KANDYDACI:

Okręg I-szy: **Józefiak Józef** — P. O. W.
Czekay Henryk — P. O. W. i Zw. Ofic. Rez.
Ropęga Stefan — Zw. Podof. Rez.
„ II-gi: **Krakowski Antoni** — P. O. W. i Zw. Ofic. Rez.
Wiśniak Zygmunt — Zw. Podof. Rez.
„ III-ci: **Koziara Jan** — Zw. Legjonistów i b. Dz. Niep.
Niedzielski Jan — Zrzesz. b. Działaczy Niepodl.
Gertner Jan — Zrzesz. b. Działaczy Niepodl.
„ IV-ty: **Eichler Witold** — Zrzesz. b. Dz. Niep. i Zw. Rez.
Trojnarski Karol — Zw. Ofic. Rez.
„ V-ty: **Śmiałkowski Władysław** — Zw. Rez.
Janiszewski Konstanty — Zrzesz. b. Dz. Niepodl.
Kuśmirek Józef — Zw. Inwalid. Wojen.
„ VI-ty: **Luboński Teofil** — Związek Rezerwistów.
„ VII-my: **Garczyński Kazimierz** — Związek Legjonistów.
Raczyński Jan — Zw. Rezerw.
Grabarczyk Władysław — Zrzesz. b. Dział. Niep.
„ VIII-my: **Tosik Aleksander** — Zw. Inwal. Wojennych.
Jakubowski Aleksander — Zw. Rezerw.
„ IX-ty: **Papiewski Feliks** — Pol. Org. Wojsk.
Lemański Stefan — Związek Rezerwistów.
„ X-ty: **Freisler Kazimierz** — Związek Strzelecki.
Maciejewski Józef — Stow. Weter. Armji Pol.

Zrzerzenie b. Działaczy Niepodległościowych.
Związek Legjonistów Polskich.
Polska Organizacja Wojskowa.
Związek Inwalidów Wojennych.
Legja Inwalidów Rz. P.
Związek Oficerów Rezerwy.
Związek Podoficerów Rezerwy.
Związek Rezerwistów.
Stow. Weteranów Armji Polskiej we Francji.
Legjon Młodych, Związek Pracy dla Państwa.

P. S. Chcąc zademonstrować swoje obywatelskie stanowisko i podporządkowanie się dobru Państwa, b. wojskowi postanawiają jawnie głosować na listę Nr. 1 i nawołują całe społeczeństwo do jawnego głosowania na kandydatów list **Powszechnego Bloku Pracy dla Samorządu.**

Z działalności Zblokowanych Organizacyj Kobiecych.

W dniu 23 maja b.r. o godz. 17 minut 30 w sali kinoteatru „Nowości" odbyło się przedwyborcze zebranie kobiet.

W zagajeniu p. dr. Jędrychowska dała krótkie sprawozdanie z pracy Komitetu Zblokowanych Organizacyj Kobiecych, wyjaśniając jednocześnie sposób głosowania do Samorządu.

Miłem urozmaiceniem zebrania był występ chóru uczenic Gimnazjum Żeńskiego im. Królowej Jadwigi. Pieśni odśpiewane przez dziewczęta wywołały podniosły nastrój na sali.

Pani Wizytatorka Moczydłowska - Niekraszowa w pięknej przystępnej formie przedstawiła historję ruchu kobiecego.

Przez wieki kobiety prowadziły nieustanną, wytrwałą i rozumną walkę o prawo do wiedzy, do pracy, o prawo do pełnego życia. W walce tej kobiety odniosły zwycięstwo, a szczególniej, my Polki, gdyż w najszybszym stosunkowo czasie zostałyśmy równouprawnionemi Obywatelkami Państwa. Prawa otrzymałyśmy od Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Dzisiejsza kobieta musi wcielić w życie wywalczone prawa. Prawo napisane powinno stać sie rzeczywistością, aby przyszłe pokolenia nie mogły zarzucić nam bezczelności

Głębokiem zainteresowaniem się wyborami do Rady Miejskiej i świadomem głowowaniem wykażemy naszą dojrzałość społeczną. Front nasz zwrócić musimy w tę stronę, skąd idzie nowe życie: stronę Pracy dla Samorządu i silnego Państwa.

Wszystkie kobiety głosują na kandydatury listy Nr. 1.

Z Francji.

W ostatnich czasach na tutejszym terenie emigracyjnym panuje ogromne poruszenie w związku z masowem zwalnianiem robotników polskich zatrudnionych w przemyśle a zwłaszcza w górnictwie. Transporty dość liczne wracają do kraju. Kompańje zatrudniające tych robotników płacą im koszty przejazdu na miejsce i pewien bagaż. Powstaje jednocześnie pytanie, czy z chwilą zmniejszenia się emigracji polskiej władze kompańji nie będą usiłowały zmniejszyć ilości placówek oświatowych.

Pomimo opuszczaniu terenu Francji przez polskie rodziny w pierwszym rzędzie przez samotnie tu przebywających robotników, ilość dzieci polskich w tutejszej szkole stale wzrasta i to bardzo znacznie. W czasie bowiem przedkryzysowym urodzin notowano znacznie więcej niż obecnie.

Przed 6 czy 7 laty życie emigracji polskiej rozrastało się ilościowo przez napływ z kraju obecnie wzrasta przez naturalny przyrost. Dzieci urodzone w latach 1925, 6, 7 w dobie pewnego dobrobytu i beztroski, obecnie masowo garną się do szkół. To też zagadnienie wyjazdu pewnej liczby rodzin, nie może być w żadnym razie pretekstem do ewentualnego zmniejszenia stanu szkolnictwa, a ściślej nauczania polskiego we Francji, bo cyfry są nieproporcjanalnie różne między wyjeżdzającemi dziećmi, a przystępującemi do nauki.

Spadek wydawnictw w Polsce.

Ilość wydawnictw książkowych w Polsce stale się zmniejsza. W roku 1930 liczba wydanych książek wynosiła 12.274, w r. 1931 liczba ta spadła do 11.313, a w r. 1932 zmniejszyła się w stosunku do r. 1930 o blisko trzy tysiące i wynosiła 9.695.

Dane statystyczne za pierwsze 3 kwartały ub. r. wykazują dalszy spadek.

Nieco o akcji wyborczej
i kandydatach obozów przeciwnych.

Wiadomo, że akcja agitacyjna w okresie wszelkich wyborów nie zawsze, a nawet rzadko w której organizacji czy komitecie idzie drogą prawdy i uczciwości.

Prym w komentowaniu rozmaitych nieprawdziwych faktów i fałszowaniu prawdy trzymają ci, którzy się boją przegranej i widzą przerzedzające się swe szeregi.

I obecnie miasto nasze zarzucone zostało rozmaitemi ulotkami, potępiającemi przeciwników, zachwalającemi własne podwórka i obiecującemi nieziszczalne projekty, bo papier cierpliwy, a i tak wszyscy przyzwyczaili się tej czczej gadaniny nie traktować na serjo.

Mamy przed sobą odezwę Obozu Narodowego, i o długiej nazwie Komitetu wyborczego narodowo-chrześcijańskiego społeczno-gospodarczego frontu robotniczego.

Jakżeż bliźniaczo podobne są one do siebie!

W pierwszej hasła: „Bóg i Ojczyzna i bij żyda", w drugiej nazwa „narodowo-chrześcijańska" i „znów huzia na żyda!" Dziwne, że ci panowie nie porozumieli się przedtem, mogli byli wydać wspólną płachtę, było by taniej, no i skutek lepszy!

Nie traćmy nadziei, że pokumają się oni na terenie przyszłej rady, tak ja szli ręka w rękę za poprzedniej, w myśl zasady—ręka rękę myje, noga nogę wspiera, a reszta to furda, aby tylko nam menerom dobrze było!

To też co dzielniejsi ludzie zmykają z pod tych znaków, a nawet wodza obozu narodowego strach obleciał—i kandydatury swej do rady nie wystawił.

Wygodniej strzelać z za płotu i na wszelki wypadek się asekurować.

P. P. S.—cekawistyczna odezwa aż zachłystuje się ujadaniem na poprzednią radę i magistrat „endecko-enperowsko - sanacyjny"! Panowie, gdzie Rzym, gdzie Krym?

Kogo chcecie bujać?

Wszak znienawidzona przez was sanacja już na pierwszem posiedzeniu poprzedniej rady złożyła ostrą pisemną deklarację, że do poprzedniego magistratu niema zaufania i zajmie stanowisko opozycyjne! I do ostatka je utrzymywała, aż obaliła jak magistrat tak i radę. Wyście to kokietowali poprzednie rządy, gdyż wam to było wygodnie.

A cożeście to zrobili dobrego za tego magistratu, w którym mieliście duże wpływy? wstyd wspominać. Przypomnijcie sobie swego wszechpotężnego ławnika!

Sic transit glorja mundi! co jest wyryte na murze magistratu dla waszej i potomnych waszych wiecznej pamięci!

Bajeczki już ludzi nie bawią, trzeba dać obywatelowi rzeczy realne!

A już zupełnie źle się przedstawia lista kandydatów, jak z prawicy tak i z lewicy.

Widać, że sił intelektualnych, brak im zupełnie.

Mamy moc ludzi nieznanych z pod znaku zapytania, z pod znaku skompromitowanego „Rolnika", mamy i dwuch działaczy magistrackich, którzy lepiej, aby siedzieli cicho, mamy i osoby wystawione widocznie dla wprowadzenia na posiedzenia rady czynnika humoru. jako że dobrze i pośmiać się czasem, a można się na posiedzeniu z nudów zdrzemnąć!

Mamy i nieprawnie mianującego się prezesa rozwiązanej organizacji reklamująaego się w ober-blagierski sposób i t. p. mocno ograniczonych menerów.

A samorząd i dobro państwa gdzieś się zapodziało!

Mniejszości narodowe, jak się słyszy tu i owdzie, głoszą hasła abstynencji w tych okręgach, w których nie wystawiają swych kandydatow, szczególniej mówi się o tem o t. zw. „Zjednoczeniu niemiecklem". Wątpimy aby taka taktyka się komu opłacała!

Porównaj obywatelu bezstronnie nazwiska na tamtych listach z nazwiskami Powsz. Bl. Pracy dla Samorządu wystarczy zupełnie bez żadnej agitacji, abyś się się zorjentował, kto chce uczciwej i umiejętaej gospodarki w mieście, a kto chce w mętnej wodzie ryby łowić i bujać cię swą niby znajomością gospodarki miejskiej i obietnicami faryzeuszowskiemi: „troskliwej" opieki nad tobą, która ci bokiem wyjdzie.

OBYWATELE!

Jutro już staniemy przed urnami wyborczemi, aby zadecydować o nowej gospodarce naszego miasta.

Dużo już w Polsce w ciągu tych kilkunastu lat niepodległości zmieniło się, lecz jeszcze wiele ciężkiej stoi przed nami pracy.

Naród nasz po srogiej stu pięćdziesięcioletniej niewoli odradza się, poczyna wyzbywać się wad naszych pradziadów. Pokutuje jeszcze u nas jednak dużo warcholstwa. Dawniej, warcholiła szlachta, a dziś potrafi to robić nieomal każdy. A jak łatwo, wprost z zamiłowaniem, obrzucamy ludzi uczciwych, solidnych i najpożyteczniejszych brudami i oszczerstwami; ba nietylko pojedyncze osoby, ale całe najpoważniejsze ugrupowania. Stare przysłowie powiada: „każda sroczka swój ogonek chwali".

Nie mamy zamiaru chwalić się, lecz pragniemy, Szanowni Obywatele, zwrocić uwagę Waszą na pewne sprawy w kolejnym porządku.

Najpierw w Polsce Niepodległej rządziła, a właściwie zerowała Polska Partja Socjalistyczna, różni ludowcy, endecja, a potem wszyscy do spółki. Ci, którzy wywalczyli narodowi wolność, utrwalili granice, jego państwa stali na uboczu i przyglądali się temu obrzydliwemu żerowisku. Państwo poczęło staczać się w przepaść. Ale opatrzność czuwała nad nami. Czuwał również i ten, który poprowadził najszlachetniejszych synów naszego pokolenia w krwawy bój — czuwał Marszałek Piłsudski.

I dziś Polska staje się mocarstwem, które dla jednych jest potężnym sprzymierzeńcem, dla drugich postrachem, a dla innych jeszcze wzorem do naśladowania.

Nie podoba się to tylko naszym warchołom z Polskiej Partji Socjalistycznej i ze Stronnictwa Narodowego, mieniącego się „Obozem Narodowym". O innych nie warto mówić. Przywódcy tych dwu partyj do roku 1926 byli najzaciętszymi wzajemnemi wrogami, a dziś pokumali się i zgodnie zieją jadem nienawiści do tak zwanej „sanacji".

Ich hasłem dzisiaj jest „niech Polska przepadnie, jeśli oni nie zostaną dopuszczeni do dawnego żerowiska". Na swoją obronę tak z jednej jak i z drugiej strony puszcza się najnikczemniejsze i najgłupsze kłamstwa.

Obóz Narodowy wsiadł na żydowskiego konika i bić go chce batem, kupionym w żydowskim sklepiku. Panowie narodowcy! konik wasz prędko wyciągnie kopyta! Wszyscy doskonale wiedzą, że hasła swoje po płotach i murach wypisujecie pędzlami i farbami kupowanemi w żydowskich sklepikach! Dopiero niedawno rządziliście miastem i byliście zawsze w przyjacielskich stosunkach z radnymi żydowskiemi, gdy wam szło o ich głosy.

Naszemu byłemu Współpracownikowi i Koledze AZKOWI IZRALEWICZOWI z powodu śmierci

b. p. OJCA JEGO

wyraża swe szczere współczucie

ADMINISTRACJA FIRMY
G. WEINSTEIN.

Piszecie w swych odezwach, że bronicie wiary katolickiej, a co uczyniliście ze świątyni w dniu 3 maja r. b. w Łodzi?

Odpowiemy wam słowami komunikatu Jego Ekscelencji ks. biskupa-sufragana Kazimierza Tomczaka „Chować się za ołtarze lub pod sztandar religijny i siać stamtąd niepokój, a potem krzyczeć, że się jest prześladowanym za przekonania religijne, jest to zwyczajny fałsz i obłuda.

„Dom mój, dom modlitwy nazwan będzie, a wyście go uczynili jaskinią zbójców (Mat. 21,13) powiedział Chrystus Pan do kupczących w świątyni Jerozolimskiej".

Dajcie więc spokój bujaniu panowie z Obozu Narodowego; obywatele Pabjanic już dosyć mają waszej gospodarki w Magistracie!

Nie mamy najmniejszego zamiaru uchybić większości ludzi, wystawionych przez was na listach Obozu Narodowego, zresztą wielu zupełnie nie znamy. Są to bowiem ludzie może i poczciwi, lecz ubodzy duchem i sami rumienią na myśl, że chcecie z nich uczynić parawan dla swoich niecnych machinacyj. Wodzowie endecji, nie chowajcie się za obałamuconych żołnierzyków swoich, ale sami stańcie na listach. Nie macie odwagi, to powiedźcie obywatelom starego i nowego miasta — dlaczego?

A panom z pod znaku Polskiej Partji Socjalistycznej nie chcemy przypominać tych czasów, w których to dzierżyli w mieście naszym władzę, bowiem skończyła się ta zabawa paskudnie. Wszyscy to doskonale znają i pamiętają.

Rządzili dopiero niedawno wasi towarzysze w Łodzi, którzy pozostawili na Polesiu Konstantynowskiem „raj" dla robotników w postaci domów robotniczych, w których, niestety, nie mieszka ani jeden robotnik, ale miasto posiada z tej racji około 40 miljonów długu i zrujnowaną doszczętnie gospodarkę, a dzieci robotnicze uczą się w szkołach, z których 70 procent mieści się w cuchnących norach.

Lepiej panie pośle przywódco — pilnować swoich djet, pomyśleć czasami i pomóc komuś ze swoich bliskich, a jest z czego, bo kasa sejmowa regularnie każdego pierwszego wypłaca w gotówce tysiączek złotych, no i te dochodziki, ale pocóż wymieniać takie niedyskretne rzeczy dla obrońcy „uciśnionego" przez sanację ludu.

Panie pośle, „wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi".

Z trudnościami wypływajacemi z ogólnoświatowego kryzysu, dajemy sobie radę, tak, jak dajemy sobie pomału bez was radę z bezrobociem. Potrafiliśmy bowiem zatrudnić daleko więcej bezrobotnych, niż wy, za czasów swoich rządów.

Ciekawie rowniez postępują sobie i Narodowi Socjaliści. Kumali się w poprzednim magistracie z endecją, pokumają się i teraz bo dążą tam, gdzie widzą zyski dla swych prezesów. Najlepszym trykiem jest połączenie się z rozwiązanym dawno legjonem Sląskiem. Wystawiwszy w V-tym okręgu b. prezese legjonu, tego bez członków, znanego aż za dobrze na terenie Pabjanic a który aż zachłystuje się od samochwalstwa w swej odezwie blagierskiej.

Powszechny Blok Wyborczy Pracy dla Samorządu wystawił na swoich listach takich ludzi którzy będą umieli i chcieli pracować dla dobra wszystkich obywateli miasta, za swój pierwszy obowiązek będą oni uważać likwidację bezrobocia nie za pomocą głupich frazesów, lecz przez dostarczenie pracy tym wszystkim, którzy jej potrzebują i chcą pracować.

Jesteśmy pewni że w dniu jutrzejszym zostanie wybrana taka Rada Miejska, jakiej pragnie rozumna i olbrzymia większość ludności miasta Pabjanic. Każdy uprawniony do głosowania odda kartkę otrzymaną z Powszechnego Bloku Pracy dla Samorządu.

O „nowym miljonie".

„Nowa Prawda" świetnie zdała egzamin dojrzałości i przygotowania do pracy w samorządzie. Zarząd Miejski ogłosił bilans za rok 1933/34 którego Panowie z Narodowo-Społeczno-Gospodarczego Frontu Robotniczego czytać nie umieją. A skoro takiej drobnostki nie potrafią, to co tu mówić o zawiłych kwestjach. Gdzie ten nowy miljon długu, który rzekomo miał „dorobić" Komisarz Jabłoński?

W bilansie jak wół „stoi" napisane:

Nadwyżka budżetowa roku 1933/34 zł. 44.891.37.

Deficyt lat ubiegłych zmniejszył się o zł. 60.170.42.

Przyrost majątku w roku 1933/1934 zł. 207.070.35.

W roku sprawozdawczym Magistrat zaciągnął z Funduszu Pracy jedyną pożyczke na brukowanie ul. Legjonów zł. 13.900, a Komisarz Rządowy 120.000 w Polskim Banku Komunalnym na spłatę długów, których narobił między innemi p. Tomczak. Komisarz zapłacił samych rat pożyczek długoterminowych 103.160.14 zł., procentów 244.857.15 zł., nie licząc zadłużenia firm Zieleniewski; Hans. Philips (aparatura kina) i długów, powstałych z przywłaszczenia pieniędzy Zakładu Ubezpieczeń od wypadków i t. p. oraz drobnych należności pomniejszych dostawców.

Po 1 kwietnia Komisarz Rządowy zaciągnął w Funduszu Pracy następujące pożyczki:

Rozbudowa szkoły Nr. 1 70.000 złotych, wykończenie budynków gospodarczych 61.000 zł., targowica 50.000 zł., chodniki 53.000 zł. razem 242.000 zł.

W b. r. zostanie spłaconych długów (napewno zostanie spłacone ale nie przez Was znawcy samorządu z „Nowej Prawdy") zł. 303.216.— czyli znów długi się zmniejszą.

Może Panowie żałujecie tej pożyczki, bo to na zatrudnienie bezrobotnych (tylko niestety nie braci Tomczaków, którzy będą musieli pozostać nadal utrzymankami partji? Gdzie zatem ten „nowy miljon" długów?

„Sam"

Kino Miejskie

Do niedzieli 27-go maja 1934 r.

Czarująca, melodyjna, pełna humoru i wdzięku wiedeńska operetka filmowa z muzyką słynnego kompozytora Franciszka Lehara.

NARZECZONA Z WIEDNIA

Miłosne perypetje zbankrutowanego miljonera.

W rolach głównych: MARTA EGGART.

Jako uzupełnienie programu!

Najlepszy jeździec świata **Tim Mc Coy** w filmie p. t.

Czerwony djabeł

Znakomite wyczyny sportowe. Cudowne zdjęcia preryj.

Kino Miejskie

Kino Dźwiękowe T-wa Pomocy Bezrobotnym **NOWOŚCI**

Sroda, czwartek, piątek, sobota i niedziela.

Największe sowieckie arcydzieło filmowe ostatnich czasów o tem, jak to jednych ciekawość, innych chciwość pchała w objęcia białej śmierci.

ORŁY NA UWIĘZI

W rolach głównych Artyści Teatru Narodowego w Moskwie:
J. Piewcow i W. Sofronow.

Kino Dźwiękowe T-wa Pomocy Bezrobotnym **NOWOŚCI**

Odezwa

do Ogółu Pracowników Umysłowych m. Pabjanic.

Związek Zawodowy Handlowców Polskich w Pabjanicach, uważając. iż w przyszłej Radzie Miejskiej pracownicy umysłowi winni mieć swe przedstawicielstwo, łącznie z innemi Związkami i Stowarzyszeniami przystąpił do wyborów z Powszechnym Blokiem Pracy dla Samorządu.

Związek Handlowców zdaje sobie sprawę, że akcja wyborcza nie jest akcją polityczną, a wyłącznie gospodarczą i na tej płaszczyźnie winna się tylko rozstrzygnąć.

Wychodząc z założenia, że w pracy zbiorowej dla dobra miasta i jego mieszkańców uspołecznieni pracownicy umysłowi nie powinni być odosobnieni, Związek nakłada na siebie obowiązek pójścia do wyborów pod hasłem uzdrowienia gospodarki miejskiej i wprowadzenia do Rady jednostek najbardziej twórczych i aktywnych społecznie i gospodarczo.

Związek Zawodowy Handlowców uświadamia sobie ciężar obowiązków, jakie przyjmują jego przedstawiciele, jednakże **uważa sprawy w których szerokie warstwy pracowników umysłowych przedewszystkiem są zainteresowane, za sprawy pierwszorzędnej wagi i znaczenia.**

Nie może być nam obojętna sprawa bezrobocia, rozbudowy zdrowotności, czy opieki społecznej naszego miasta.

Rady miejskie są ciałami uchwałodawczemi, które decydują również o wysokości obciążeń podatkowych na rzecz Gminy i sposobów ich rozłożenia na poszczególne warstwy społeczne.

Dotychczasowa gospodarka samorządów miejskich w przytłaczającej ilości wypadków prowadzona była w sposób wprost przeciwny poglądom Swiata Pracy na te kwestje.

Naszych spraw nie możemy powierzać ludziom nam duchem obcych, nieznających naszych warunków życiowych.

Dlatego dla nas, pracowników umysłowych, nie może być rzeczą obojętną z jakiej warstwy społecznej wywodzić się będzie większość radnych miejskich tembardziej, że obecnie wybrana Rada Miejska przez długie lata będzie sprawować rządy w gospodarce naszego miasta.

Wzywamy przeto wszystkich pracowników umysłowych do gremjalnego udziału w głosowaniu na naszych kandydatów niżej wymienionych a umieszczonych na listach Powszechnego Bloku Pracy dla Samorządu.

Okręg X-ty Nowak Teodor.
„ VIII-my Ebenrytter Jan i Jakubowski Aleksander.
„ VI-ty Luboński Teofil i Kozłowski Stanisław.
„ V-ty Dajniak Antoni i Popa Kazimierz.
„ III-ci Trzeszczak Ignacy.
„ I-szy Frankiewicz Stanisław.

Związek Zawodowy
Handlowców Polskich w Łodzi
Oddział w Pabjanicach.

Wywiad

z kuratorem Stowarzyszenia „Rolnik”.

P. dyr. Goliński przyjmuje nas z właściwą sobie uprzejmością w swoim gabinecie. A ponieważ utrwaliły nam się w pamięci urzędowe napisy „szanuj czas ludzi pracujących“ przystępujemy odrazu do rzeczy.

Po wyjaśnieniu celu wizyty pada pierwsze pytanie.

„Czy pan dyrektor już objął urzędowanie w stowarzyszeniu „Rolnik“ ?

W czwartek, dnia 14 maja r. b. Zarząd Rolnika w pełnym składzie na czele z p. Hieronimem Wlazłowiczem przekazał mi majątek i księgi Stowarzyszenia.

P. Moszczeński zamieszkujący obecnie w Łęczycy, założył nowe księgi buchalteryjne. Na samym wstępie urzędowania w Rolniku miałem pewne trudności, ponieważ na skutek zamieszczonych w Gazecie Pabjanickiej sprawozdań, dotyczących działalności Stowarzyszenia, prokurator polecił opieczętować dowody kasowe. Władze policyjne dokonały opieczętowania kwitarjuszy, innych bowiem dowodów nie znaleziono.

Wobec takiego stanu rzeczy, zwróciłem się do p. prokuratora z prośbą o zwolnienienie kwitarjuszy z nałożonego na nie aresztu. Pan prokurator do prośby mojej przychylił się, zastrzegł sobie jednak, iż po zakończeniu swoich czynności w „Rolniku“, złożę władzom prokuratorskim szczegółowe sprawozdanie.

Po objęciu urzędowania zawiadomiłem Urząd Pocztowy, by wszelką korespondencję adresowaną na imię stowarzyszenia „Rolnik“ kierowano do mnie.

W jakim stopniu, według P. Kuratora ogłoszone przez nas odpisy protokułów Komisji Rewizyjnej i rzeczoznawców księgowych odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy?

Na to pytanie wyczerpującej odpowiedzi, niestety, jeszcze Panom dać nie mogę, ponieważ czynności buchaltera powierzyłem p. Kozłowskiemu, który dopiero bada i księguje rachunki od początku istnienia „Rolnika“, t,j. od 1924 r. Praca ta potrwa około trzech tygodni i dopiero wówczas będę mógł dać definitywną odpowiedź na postawione mi pytanie.

Zaraz po objęciu urzędowania zająłem się szczegółowem zbadaniem protokółów posiedzeń zarządu i ogólnych zebrań członków Stowarzyszenia. Na podstawie wyniku tych badań mogę z całą stanowczością stwierdzić, iż na każdym kroku popełniano grube nieformalności, tak, iż bez żadnych ogródek muszę powiedzieć, że zarząd traktował stowarzyszenie, jak własną gospodę.

Zwyczajne walne zgromadzenia za prezesury p. Wlazłowicza zwoływane były nie w terminach statutowych, lecz według wygody zarządu; nadzwyczajne walne zebrania do powzięcia często b. ważnych decyzji zwoływano również nieformalnie, zawiadamiano bowiem członków o zebraniu na tydzień przed terminem zebrania, tymczasem statut przewiduje rozplakatowanie takiego zawiadomienia na mieście przynajmniej na 7 dni przed zebraniem. Jak daleko sięgały te nieformalności dobitnie świadczy to, że uchwała o budowie olbrzymiego i kosztownego gmachu Rolnika powzięta została w wolnych wnioskach.

Tyle na dzisiaj. Po zebraniu nowego materjału, chętnie pana z nim zapoznam.

Dziękujemy uprzejmie p. dyrektorowi Golińskiemu za łaskawe udzielenie nam tych tak cennych dla obywateli naszego miasta wiadomości o stowarzyszeniu „Rolnik“ i opuszczamy gabinet.

Od siebie dodać musimy, iż to wszystko, co dotychczas podawaliśmy o „Rolniku“. w zupełności zgodne było z istotnym stanem rzeczy.

Z „Legjonu Młodych“.

Komenda L. M. podaje do wiadomości, że w dniu 30 maja r. b. odbędzie się odczyt leg. Rządzińskiego Czesława p. t. „Żydzi“, w lokalu L. M. ul. Kościuszki 14.

Wstęp wolny dla wszystkich.

Obecność członków obowiązkowa.

Nowe programy nauczania języka polskiego we Francji.

Komisja składająca się z p. wizytatora ministerjalnego Maciszewskiego, naczelnej referentki oświatowej przy ambasadzie R.P. i przedstawiciel nauczycielstwa polskiego z różnych części Francji, opracowała projekt nowych programów nauczania języka polskiego dla polskich dzieci we Francji.

Programy są przystosowane do obecnych wymagań, dotyczących wychowania obywatelskiego i państwowego młodego pokolenia. Będą one obowiązywały od początku nowego roku szkolnego. t. zn. od 1 października, po wypróbowaniu ich przez nauczycielstwo w okresie trzymiesięcznym.

Nowa instytucja uaukowa.

Jak się dowiadujemy władze szkolne rozpatrują projekt założenia nowej instytucji naukowej p.n. „Instytut Wiedzy Kupieckiej“ Instytut ten będzie miał na celu uzupełnienie wykształcenia nauczycieli szkół handlowych, gromadzenie materjału w sprawie nowoczesnej organizacji handlu, wydawanie odpowiednich podręczników, urządzanie odczytów, referatów o handlu, przemyśle i t. p.

KU UWADZE BUDUJĄCYM.

Na nadchodzący sezon budowlany firma

„KOTNOWSKI i S-ka”

sp. z ogr. odpow.

Pabjanice, ulica Ostatnia Nr. 5, tel. Nr. 134

poleca ze swoich składów:

cement wagonowo i detalicznie, wapno, gips, karbolinę, smołę, papę zwykłą, papę białą, dachówkę azbestową, cegły ogniotrw. i zaprawy szamotowe.

Webec likwidacji **działu dachówkowego** wyprzedaż z 50% zniżką.

Ceny cementu w ładunkach wagonowych specjalnie niskie.

Wobec całkowego zakupu produkcji smoły f. „Krusche i Ender“ wyłączna sprzedaż takowej w firmie Kotnowski i S-ka.

Do akt Nr. Km. 3222/33

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Pabjanicach, rewiru I, zamieszkały w Pabjanicach, przy ul. Pułaskiego Nr. 17, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 5 czerwca 1934 r. od godz. 11 w Pabjanicach, przy ul. Zamkowej Nr. 20, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: bilardu piramidkowego, krytego zielonym suknem, z 10-ciu kijami i kompletem bil, 9-ciu stolików żelaznych z marmurowemi blatami, kontuaru sklepowego, szafy sklepowej i szafy 2-drzwiowej, należących do Konstantego i Leokadji małż. Wójcik i Józefy Wójcik oszacowanyhh na łączną sumę zł. 800.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Pabjanice, dnia 11 maja 1934 r.

Komornik **(—) K. Garczyński.**

Redaktor i wydawca w imieniu Komitetu: Dr. Witold Eichler. „Nasza Drukarnia“ sp. z o. o. w Pabjanicach, ul. Kościuszki 14, tel. 67.